



Medexpress, 2021-08-11 13:52

Odporność stadna - niemożliwa w przypadku Delty?



Fot. Getty Images/iStockphoto

Szef Oxford Vaccine Group, który przewodniczy brytyjskiej Wspólnej Komisji ds. Szczepień (JCVI), prof. Andrew Pollard nie owija w bawełnę. Jego zdaniem nie jest możliwe osiągnięcie odporności stadnej przy obecnym rozprzestrzenianiu się wariantu Delta, który dalej zarażają także osoby zaszczepione.

Prof. Pollard, który był zaangażowany w proces tworzenia szczepionki AstraZeneca przeciw COVID-19, powiedział, że w przeciwieństwie do wirusa odry - gdzie 95 procent zaszczepionej populacji było w stanie zatrzymać jego transmisję - nie można tego powiedzieć dziś o koronawirusie. Innymi słowami, **każdy kto nie jest zaszczepiony, prędzej czy później będzie miał styczność z mutacjami SARS-CoV-2.** Warto przypomnieć, że odporność zbiorowa jest wtedy, gdy znaczna większość populacji uzyska odporność - poprzez szczepienie lub przebytą infekcję - i zapewni w ten sposób pośrednią ochronę przed chorobą zakaźną osobom nieszczepionym i tym, które nigdy wcześniej nie były zakażone.

Prof. Pollard dodał, że szczepionki mogą spowolnić proces przenoszenia wirusa, jednak biorąc pod uwagę

rozprzestrzenianie się Delty, **nie da się go całkowicie zatrzymać**. Jego zdaniem kolejne warianty koronawirusa będą jeszcze skuteczniejsze w zarażaniu osób zaszczepionych. Eksperci podkreślają, że mimo iż dostępne szczepionki są bardzo skuteczne i chronią przed hospitalizacją, to nie powstrzymują one w pełni zaszczepionej osoby przed zakażeniem wirusem wywołującym COVID-19.

Dane z badania przeprowadzonego przez **Imperial College London** sugerują, że osoby w pełni zaszczepione w wieku od 18 do 64 lat mają około 49 proc. mniejsze ryzyko zakażenia w porównaniu z osobami niezaszczepionymi. Naukowcy wskazują również, że osoby w pełni zaszczepione miały o połowę mniejsze prawdopodobieństwo uzyskania pozytywnego wyniku testu na COVID-19 po kontakcie z kimś, kto miał tę chorobę.

Tymczasem **brytyjski minister zdrowia Sajid Javid** poinformował, że od przyszłego miesiąca prawdopodobnie rozpoczną się szczepienia trzecią dawką dla najbardziej wrażliwych na zakażenie grup społecznych. W tym samym czasie ruszy szczepienie przeciw grypie. Prof. Pollard zakwestionował pomysł podawania dawek przypominających. Jego zdaniem najważniejsze teraz jest zapewnienie szczepionek wszystkim, którzy jeszcze ich nie otrzymali, a jak wiadomo- nierówności zdrowotne w tym względzie są bardzo wyraźne.

Równolegle toczy się dyskusja na temat **szczepień dzieci**. Prof. Pollard wyjaśnił, że jednym z najsilniejszych argumentów za szczepieniem tej grupy jest ochrona dorosłych. Jak do tej pory, osoby poniżej 16. roku życia mogą otrzymać szczepienie w Izraelu, Irlandii i USA. W Wielkiej Brytanii zalecane jest szczepienie wyłącznie narażonych dzieci w wieku od 12 do 15 lat oraz tych, które mieszkają z dorosłymi z grupy ryzyka. Niektórzy krytycy twierdzą, że bogate kraje o wysokim zasięgu szczepień dorosłych, takie jak Wielka Brytania, nie powinny gromadzić dawek dla dzieci, ale powinny przekazywać je biednym krajom, z których wiele praktycznie nie zaszczepiło żadnej z najbardziej zagrożonych populacji.

A jak wygląda sytuacja zakażeń w Polsce? W kraju mamy potwierdzone 404 przypadki wywołane mutacją Delta. Jak twierdzi szef resortu zdrowia, **Adam Niedzielski, pozytywne wyniki testu na COVID-19 najczęściej uzyskują osoby przed 40. rokiem życia** i nie w pełni zaszczepione. Polacy w wieku 60 plus, którzy otrzymali dwie dawki szczepionki, stanowią 20 proc. nowych zakażeń.

Źródło: The Guardian/MZ